

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCI,
ELIMINOWANIA NIEUCZCIWYCH PRAKTYK
W OBROcie ŻYWNOŚCIĄ ORAZ SPRZEDAŻY
BEZPOŚREDNIEJ I HANDLU DETALICZNEGO
PRODUKTÓW WYTWORZONYCH
W GOSPODARSTWACH ROLNYCH
(NR 15)
z dnia 25 marca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego pro- duktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych (nr 15)

25 marca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Alicji Łepkowskiej-Gołaś (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat zrównoważonej produkcji żywności w Polsce – praktyka a regulacje UE.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Gromadzka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny w Departamencie Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli, **Magdalena Makowska** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa wraz ze współpracownikiem, **Beata Bakalarska** zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Paweł Kobylarz** dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Jan Kaźmierczak** prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych, **Krzysztof Witwicki** prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Przemysław Rujna** sekretarz generalny Stowarzyszenia Polska Izba Miodu, **Morgan Janowicz** członkini zarządu Green REV Institute, **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Jarosław Rogowski** członek Podlaskiej Izby Rolniczej, **Tomasz Jurzyk** przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Kinga Borek** kierownik Zespołu Badawczego Analiz Ekonomicznych i Energetycznych Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego – Państwowego Instytutu Badawczego oraz **Sławomir Kalinowski** kierownik Zakładu Ekonomii Wsi Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Kościński**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Alicja Łepkowska-Gołaś (KO)**:

Dzień dobry.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Witam panią poseł, wiceprzewodniczącą. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu panią Małgorzatą Gromadzką na czele. Witam przedstawicieli Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa z panią główną inspektor Magdaleną Makowską na czele. Witam zastępcę głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych panią Beatę Bakalarską, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat zrównoważonej produkcji żywności w Polsce – praktyka a regulacje Unii Europejskiej.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę panią minister Małgorzatę Gromadzką.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani wiceprzewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o zrównoważoną produkcję żywności w Polsce, to oczywiście obowiązują standardy europejskie, dlatego też nasza żywność jest żywnością wysokiej jakości. To system, który troszczy się jednocześnie o środowisko naturalne konsumenta i o producenta żywności. W ramach tego systemu wytwarzane są produkty z poszanowaniem środowiska, lokalnych społeczności, dobrostanu zwierząt.

To podejście, opierające się na metodach ograniczających m.in. zużycie wody, energii, nawozów i pestycydów... Muszę szanownym państwu powiedzieć o tym, że mamy szereg instytucji otoczenia rolnika, m.in. stacje chemiczne, które również prowadzą aktywnie działania w kontekście nawożenia, ale nawożenia zgodnie z próbami gleby, które są pobierane, tak aby to nawożenie było komplementarne i racjonalne. Mamy utworzoną taką aplikację INTER-NAW. Mogą ją stosować rolnicy, zapewnia ona plany nawożenia. To jest bardzo ważne w kontekście chociażby produkcji roślinnej, gdyż w ten sposób zapewniamy zrównoważoną produkcję, czyli nie doprowadzamy do przenawożenia.

Ja sama jako producent rolny wiem o tym, że pobieranie prób gleby daje efekt, nie daje efektu rok do roku, ale daje efekt nawet po kilku latach i warto się do tego stosować. Widzę, że ta wiedza jest coraz bardziej powszechna wśród rolników. Rolnicy używają różnego rodzaju instrumentów, żeby równoważyć i optymalizować koszty, bo czasami to też jest optymalizacja kosztów. Wtedy świadomie podejmujemy decyzje zakupowe, przede wszystkim mądrze produkujemy żywność, plony rok do roku są coraz lepsze, a roślina jest odporniejsza chociażby na różnego rodzaju choroby.

Zrównoważona żywność stanowi...

Jako producent ekologiczny muszę jednoznacznie stwierdzić, że żywność, którą produkujemy dla swoich najbliższych, dla swoich dzieci, pozbawiamy różnego rodzaju pestycydów, toksyn. Produkując porzeczki czarne, wytwarzając z nich soki... Trzeba jednoznacznie powiedzieć, że wiemy, co produkujemy, wiemy, co spożywają, jedzą nasze dzieci, to jest bardzo ważne. Do tego potrzebne są oczywiście znaki jakości, potrzebna jest odpowiednia certyfikacja, ale potrzebny jest również plan produkcji.

Bardzo się cieszę, że wśród rolników panuje powszechna wiedza na temat planowania, tak jak powiedziałam, nawożenia, że następuje wzrost wielkości produkcji ekologicznej. A widzimy, że rok do roku ta produkcja ekologiczna nie maleje, tylko wzrasta. Prowadząc różnego rodzaju obserwacje, ale także odwołując się do statystyk, można zauważyć, że rok do roku, 2024 r. do 2025 r., wzrosła ona o ok. 7 tys. ha. To jest w skali roku dość duży skok, ponieważ rolnicy, biorąc pod uwagę pewność skupu... Jednak żywność ekologiczna, jeżeli chodzi o kontraktacje, jeżeli chodzi o umowy czy kwestie certyfikatów jakości, to pewniejszy zbyt i lepsza cena, mówiąc wprost. Zatem dzięki pójściu w produkcję żywności wysokiej jakości można naprawdę zdywersyfikować swoją produkcję, ale również zapewnić sobie pewność zbytu, gwarantując, że żywność jest odpowiedniej jakości.

Szanowni państwo, podstawowe dokumenty Unii Europejskiej dotyczące zrównoważonej produkcji zostały przyjęte w 2020 r. Jest to unijna strategia „Od pola do stołu”. Wiem, że wszystkim opcjom politycznym bardzo zależy na skracaniu łańcucha dostaw, na pomniejszaniu śladu węglowego, ale również na tym, żeby polska żywność wysokiej jakości, posiadająca wiele systemów certyfikacji... Tu należy mówić o systemach certyfikacji w poszczególnych sektorach rolnych. Sektor produkcji zbożowej, sektor produkcji roślinnej czy sektor produkcji wołowiny – widzę pana Jacka Zarzeckiego – posiadają swoje systemy jakości. Te systemy jakości powodują również, że żywność jest rozpoznawana na całym świecie pod względem chociażby kulinarnym i zbytu.

Szanowni państwo, jeżeli mówimy o zużyciu pestycydów, antybiotyków różnego rodzaju oraz o tym, do czego są zobligowani rolnicy w Polsce, to trzeba powiedzieć, że jednak ten system też dąży do tego, żebyśmy rzeczywiście spożywali żywność wysokiej jakości i premiowali ją podczas naszych zakupów. To jest też kwestia zdrowia naszego i zdrowia naszych dzieci.

Wśród instrumentów wspierających certyfikację żywności ekologicznej jest wspólna polityka rolna. Należy powiedzieć, że te instrumenty wspierają produkcję. Koncentrują się również na przeciwdziałaniu zmianom klimatu, racjonalnym gospodarowaniu zasobami naturalnymi, ochronie bioróżnorodności, zapewnieniu zrównoważonej produkcji żywności oraz poprawie dobrostanu zwierząt, tak jak powiedziałam wcześniej, a na poziomie krajowym – na realizacji założeń dotyczących „Ramowego planu działań dla żywności i rolnictwa ekologicznego”. Jest taka strategia, taki plan działań, który mówi o realizacji założeń na lata 2021–2030.

Celem jest rozwój produkcji ekologicznej, żeby żywność ekologiczna gościła na stołówkach w szkole, funkcjonowała w kontekście zbiorowego żywienia.

W tej chwili podjęte są prace legislacyjne mające na celu zwiększenie wykorzystania żywności ekologicznej w systemie żywienia zbiorowego. Chcielibyśmy, żeby stołówki mogły się pochwalić, że na tych stołówkach gości też żywność ekologiczna. Dlatego też zostały stworzone podstawy prawne, żeby móc też certyfikować takie miejsca poprzez znaki, takie jak srebrna, złota i brązowa odznaka. Chodzi o to, żeby – w zależności od ilości żywności na stołówkach – dana stołówka, dane miejsce zbiorowego żywienia mogło się pochwalić, że korzysta ze zdrowej żywności, co wpłynie na promocję i przełoży się na większe spożycie żywności ekologicznej.

Mamy także inne systemy jakości, na przykład system jakości wieprzowiny, to jest Pork Quality System, system Quality Meat Program, tj. system gwarantowanej jakości żywności, czy system Tradition And Quality. W zapisach specyfikacji tych systemów znajdują się wymagania dotyczące m.in. odpowiednich warunków, bo wiadomo, że żeby dostać taką certyfikację, trzeba spełnić wymagania. Dzięki temu produkcja żywności odbywa się zgodnie z zachowaniem dobrostanu zwierząt oraz środowiska naturalnego.

Ostatnio, podczas konferencji z rolnikami, w której uczestniczyła zresztą pani poseł, rozmawialiśmy o systemach jakości i możliwościach promowania systemów jakości oraz uświadamianiu Polek i Polaków, co te systemy jakości znaczą, co one ze sobą niosą i co rolnik musi robić, żeby wypracować system jakości, czyli czym ta żywność się charakteryzuje. Uważam, że dużą rolę pełnią z pewnością ośrodki doradztwa rolniczego, ale duża jest również rola ministerstwa, żeby właśnie taką żywność promować. Jeden z rolników mówił, że nawet prowadząc zrównoważoną produkcję rolną, nie widzi różnicy pomiędzy ceną skupu produktów wytworzonych w ramach produkcji zrównoważonej i konwencjonalnej, więc na tym też powinniśmy się skupić. Zresztą rolnicy ekologiczni często podnoszą kwestie dotyczące cen produkcji konwencjonalnej i cen produkcji ekologicznej. Ekologia wymaga jednak często pracy rąk ludzkich, a wiemy, że te zasoby są ograniczone. Wymaga też zastosowania dopuszczonych w produkcji ekologicznych środków nawożenia.

Kolejnym systemem jakości żywności jest zintegrowana produkcja roślin, która wykorzystuje w sposób zrównoważony postęp techniczny, biologiczny w uprawie.

Szanowni państwo, jest bardzo ważne, żebyśmy szli oczywiście za postępem, żebyśmy wykorzystywali to, co jest w badaniach. Mamy mnóstwo instytutów, którym zlecane są badania. Uczestniczyłam ostatnio w takiej konferencji, gdzie była podkreślana rola badań. Są nowe środki nawożenia, są różnego rodzaju inne działania, które powodują, że następuje optymalizacja kosztów, jeżeli chodzi o koszty produkcji, ale równocześnie jest podnoszona kwestia dbałości o jakość żywności oraz o plonowanie. Jest ważne, żeby było odpowiednie plonowanie. Potwierdzeniem wysokiej jakości plonów pochodzących z systemu integrowanej produkcji jest certyfikat i zastrzeżony znak. System odpowiada na oczekiwania konsumentów. Aktualny wykaz środków ochrony roślin dopuszczonych do stosowania w integrowanej produkcji roślin dla roślin rolniczych, warzywnych i sadowniczych zamieszczony jest na stronie internetowej. Ta strona internetowa to jest Platforma Sygnalizacji Agrofagów. Macie ją państwo zresztą w tych materiałach.

To więc tak pokrótce, bo wiem, że pojawiają się pytania dotyczące systemów jakości, sposobu weryfikacji, badań żywności czy sposobu prowadzenia upraw oraz działań, jakie podejmuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Chcę państwu powiedzieć, że bardzo nam zależy, żeby żywność wysokiej jakości była prezentowana jak najlepiej na półkach sklepowych. Jest też kwestia znakowania polskiej żywności, jeżeli chodzi o owoce i warzywa. Idziemy w kierunku zdefiniowania producenta rzeczywistego, czyli kwestii tego, żeby na każdym opakowaniu pojawiła się informacja, kto rzeczywiście ten produkt wyprodukował, żebyśmy mogli weryfikować i sprawdzać, czy systemy jakości, różnego rodzaju inne dane... Chodzi o to, żeby klient, konsument miał pełną wiedzę, żeby instytucje, które mogą ten produkt kontrolować, mogły wiedzieć, gdzie finalnie ten produkt został wyprodukowany i żeby można było prowadzić ewentualne kontrole krzyżowe. Przede wszystkim, tak jak mówiliśmy, istotna jest strategia „Od pola do stołu”, bo zależy nam na skracaniu łańcuchów dostaw, żeby dany produkt jak najczęściej gościł w punktach zbiorowego żywienia.

Pana dyrektora Golby nie ma.

Jest również kwestia tzw. zielonych zamówień. W tej chwili zostaliśmy ujęci w planie, w pracach Ministerstwa Rozwoju i Technologii w kontekście tzw. zielonych zamówień. Zależy nam na tym, żeby nasza żywność była premiowana, jeżeli chodzi o zamówienia publiczne. Chodzi też o półkę regionalną, o której rozmawiamy. Projekty ustaw, które zostały wniesione przez inne

kluby parlamentarne do Sejmu, zostały przeanalizowane na poziomie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Projekt skrócenia łańcucha dostaw został on poddany analizie prawnej, bo chcemy po prostu w tym temacie działać. Podjęliśmy równolegle rozmowy z sieciami handlowymi i ze stowarzyszeniami, które te sieci prezentują, dotyczące tego, czy te sieci nie wyszłyby z pilotażem półki regionalnej, czy nie zrobiłyby tego dobrowolnie, czy taka sytuacja mogła by zaistnieć. Zgłosili się oni do nas, chcąc wspólnie z nami wypracować kodeks dobrych praktyk. Na podstawie tego kodeksu moglibyśmy wspólnie wprowadzić pewne działania, tym działaniem miała być m. in. półka regionalna.

Zobaczmy, jaki będzie finał. Zaplanowaliśmy do końca kwietnia podjęcie takiej właśnie interwencji. Myślę, że jak jedna sieć pójdzie w ten temat, to kolejne również. Pozostaje tylko kwestia oznaczenia, skąd ta żywność miałaby pochodzić, kwestia terminologii dotyczącej produktu lokalnego, jakie to produkty miałyby być. Jesteśmy na etapie konsultacji, ale równolegle oczywiście jeszcze w ministerstwie jest projekt ustawy dotyczący skrócenia łańcucha dostaw.

Pani przewodnicząca, nie chcę nie zabierać czasu. Mamy też fachowców ze sobą, będziemy odpowiadać na zadane przez państwa pytania.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł, pytania?

To sobie pozwolę skorzystać z tej okazji.

Dziękuję za informacje dotyczące wykorzystania żywności ekologicznej w systemie żywienia zbiorowego. To mnie bardzo cieszy. Zresztą taki pilotażowy program jest w województwie podlaskim, czyli w moim województwie. Wiem, jaki jest feedback ze strony uczniów, nauczycieli, szkoły, osób, które odpowiadają za zamówienia żywności. Obraz jest naprawdę bardzo dobry. Mam nadzieję, że jest to program, który zostanie utrzymany, ponieważ naprawdę przynosi super skutki w świadomości. Nie bez kozery możemy powiedzieć, że oprócz tego, że będziemy edukować konsumentów, to jednak takie tematy powinny być w programach edukacyjnych w szkołach, bo to stamtąd zazwyczaj wychodzą te informacje do rodzin. To dzieci uczą swoich rodziców, w jaki sposób wybierać i pokazywać żywność, jak z niej korzystać, co oznaczają dane oznaczenia, dane symbole, które się pojawiają na takiej żywności.

Mam przygotowanych kilka pytań.

Chciałabym zapytać, jak Polska wypada na tle innych państw Unii Europejskiej w zakresie wdrażania zrównoważonej produkcji żywności? Czy jesteśmy liderem, czy jednak gdzieś w ogonie? Czy osiągnięcie 7% udziału rolnictwa ekologicznego do 2030 r. jest realne, czy to wyłącznie cel deklaracyjny? Chciałabym zapytać, czy deklaracje konsumentów o gotowości do płacenia więcej za żywność zrównoważoną znajdują odzwierciedlenie w rzeczywistych zakupach? Czy mamy takie dane, czy widzimy tu jakieś zwiększenie? Czy ministerstwo w jakiś sposób zamierza przeciwdziałać greenwashingowi w oznaczeniach żywności?

Tematem, który jest dla mnie ważny z punktu widzenia mojej działalności charytatywnej przed pracą parlamentarną, jest kwestia marnowania żywności. Czy mamy jakieś działania edukacyjne dotyczące ograniczania marnowania żywności w gospodarstwach domowych? Tak jak już wspomniałam, to wychodzi jednak ze szkoły i to dzieci uczą rodziców, a nie odwrotnie, a szkoda. Wiemy, że taki projekt pojawiał się już u wcześniejszych ministrów i gdzieś to wszystko utkwilo. Czy obecne przepisy dotyczące marnowania żywności są wystarczające? Czy planowane są nowe regulacje? Czy odkopimy to, co już było, czy może jest coś nowego do zaproponowania? Z mojej strony to tyle.

Czy ze strony społecznej ktoś chciałby zabrać głos? Proszę się przedstawić, tak jak za każdym razem, i proszę o zadanie pytania.

Członkini zarządu Green REV Institute Morgan Janowicz:

Dzień dobry. Morgan Janowicz, Green REV Institute.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani ministro, szanowni państwo, w imieniu Green REV Institute oraz Federacji Bezpieczna Żywność chciałabym przedstawić stanowisko w sprawie zrównoważonej produkcji żywności w momencie, który trudno jest przecenić. Obserwowane dzisiaj konflikty zbrojne, czy to Ukraina, czy Bliski Wschód, obnażyły zdecydowanie fundamentalną prawdę: żywność jest dobrem strategicznym. Zakłócenia w globalnych łańcuchach dostaw, wzrost

cen nawozów i energii, zależność od importowanych surowców to nie są abstrakcyjne ryzyka, to są realne wyzwania, które dziś wpływają na polskich producentów i polskie rodziny. Pandemia COVID-19 pokazała to samo. Kiedy globalne łańcuchy się rwą, liczy się to, co lokalne i odporne.

Bezpieczeństwo żywnościowe nie oznacza już tylko wystarczającej ilości kalorii, oznacza suwerenność żywnościową, zdolność państwa do zapewnienia obywatelom i obywatelkom dostępu do zdrowej, lokalnej, produkowanej w sposób zrównoważony żywności, niezależnie od geopolitycznych turbulencji. W tym kontekście chcemy zwrócić uwagę na regulacyjną lukę, która dziś bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo żywnościowe, jakoś życia mieszkańców wsi.

W ramach strategii „Od pola do stołu” Komisja Europejska zobowiązała się do przyjęcia do końca 2023 r. horyzontalnego prawa ramowego dla zrównoważonych systemów żywnościowych Sustainable Food System Law. Miała to być pierwsza w historii Unii Europejskiej kompleksowa regulacja łącząca całą politykę żywnościową w jeden spójny system, obejmująca wiążące cele dla całego łańcucha dostaw, ramy znakowania zrównoważoności produktów, standardy zamówień publicznych w żywieniu zbiorowym oraz mechanizmy rozliczalności dla wszystkich podmiotów systemu.

Konsultacje poprzedzające projekt objęły ponad 2600 podmiotów, ponad 90 z nich potwierdziło, że obecny system żywnościowy jest niezrównoważony i pilnie potrzebuje regulacji. W październiku 2023 r. Komisja Europejska usunęła tę regulację z programu prac legislacyjnych. Green REV Institute złożył skargę do europejskiej rzeczniczki praw obywatelskich, wskazując na naruszenia prawa do dobrej administracji i przejrzystości. Postępowanie jest obecnie w toku. Ta sytuacja pokazuje, że instytucje unijne muszą być rozliczane wobec obywateli. Brak regulacji unijnej nie zwalnia jednak państw członkowskich z działania. Polska traci rocznie ok. 5 mln t żywności, to jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Koszty leczenia chorób dietozależnych, takich jak otyłość czy cukrzyca typu drugiego, sięgają dziesiątek miliardów złotych rocznie.

W związku z tym kierujemy do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dwa kluczowe pytania.

Najważniejsze: W jaki sposób prace nad projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony funkcji produkcyjnych wsi (UPRO8) wpisują się w projektowanie zrównoważonego, niepolaryzującego, łączącego mieszkańców wsi systemu żywnościowego, skoro w praktyce mogą prowadzić do ograniczenia prawa obywateli do życia w czystym środowisku i ochrony zdrowia, prawa do życia rodzinnego, naruszenia zasady proporcjonalności ograniczeń praw, łamania prawa do równego traktowania oraz skutecznego dostępu do sądu, to jest art. 45, faworyzując interesy producentów żywności kosztem reszty społeczności wiejskiej i eskalując potencjalne konflikty społeczne?

Drugie pytanie: Czy ministerstwo jest gotowe wdrożyć kluczowe elementy pakietu na poziomie krajowym w zakresie znakowania żywności, polityki fiskalnej oraz wiążących celów ograniczania marnowania żywności? Czy może przedstawić harmonogram takich działań do końca 2026 r.? Czy ministerstwo podejmie inicjatywę opracowania intersektorowej strategii bezpiecznej żywności we współpracy z Ministerstwem Zdrowia, Ministerstwem Klimatu i Środowiska, Ministerstwem Finansów oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej? Zrównoważona żywność to nie jest tylko produkcja, to zdrowie publiczne, ochrona środowiska, bezpieczeństwo klimatyczne i sprawiedliwość społeczna. Polska jako kraj z ambitnymi zobowiązaniami klimatycznymi nie może traktować tych obszarów osobno.

Bardzo mocno liczymy, że dzisiejsze posiedzenie będzie konkretnym krokiem w kierunku strategii łączącej wszystkich mieszkańców wsi, zabezpieczającej zrównoważony system żywnościowy, a nie kolejną deklaracją bez harmonogramu. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odniesienie się do pytań zadanych w trakcie dyskusji.

Sekretarz stanu w MRiRW Małgorzata Gromadzka:

Szanowna pani przewodnicząca, odpowiem w pierwszej kolejności na pani pytania.

Jeżeli mówimy o edukacji w szkołach, to absolutnie tak, zgodzę się tu w 100%. Zresztą mamy przed sobą nową perspektywę finansową, mamy środki i współdziałamy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Oczywiście chcemy postawić na edukowanie, na większą liczbę godzin lekcyjnych. Zależy nam na tym, żeby była świadomość piramidy żywienia, żeby była świadomość, jak sprawdzać jakość tej żywności, jak robić zakupy, ale przede wszystkim również uczyć dzieci takiego nawyku zdrowego żywienia.

Pojawiły się aspekty dotyczące być może wspólnych zajęć praktycznych, gotowania zdrowych potraw, przede wszystkim z warzyw, ale i mięsa oczywiście, z tego, co produkują producenci rolni w Polsce. Często podnoszony jest głos, żeby uświadamiać młodzież, jak tę żywność się produkuje i jak ta żywność później jest pakowana, jakie są oznaczenia na opakowaniach. Chodzi o to, żeby była pełna świadomość, bo wiemy, że każdy wiek ma swoje problemy żywieniowe. Dzieci w wieku dorastającym często cierpią na bulimie, na różnego rodzaju inne zaburzenia funkcjonowania, chorują również na otyłość. Dobrej jakości żywność produkowana w Polsce jest po to, by przeciwdziałać temu zjawisku.

Rozmawiam z panią sekretarz stanu Katarzyną Lubnauer, z panią minister Nowacką, miałam spotkanie z panią podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Chcemy stworzyć jasną strategię, jeżeli chodzi o żywienie dzieci w szkole. Zależy nam na budowaniu pozytywnego wizerunku producenta rolnego. Istotną kwestią jest bowiem to, żeby dzieci wiedziały, skąd bierze się ta żywność, jak ona jest produkowana. Rolnicy często powtarzają to na różnego rodzaju spotkaniach.

O systemach jakości i udziale w produkcji ekologicznej opowie pani dyrektor Departamentu Rolnictwa Ekologicznego i Jakości Żywności, natomiast ja jeszcze nawiązę do ograniczenia marnowania żywności.

Rzeczywiście w Polsce zbyt dużo żywności wrzucamy do kosza, trzeba bić się w piersi i powiedzieć o tym wprost. Natomiast w tej chwili, biorąc pod uwagę obowiązujące przepisy prawa, będziemy tworzyć ustawę od początku. Powstał też parlamentarny zespół, ponieważ pojawia się wiele propozycji z różnych klubów politycznych, są także inicjatywy poselskie i inicjatywy organizacji pozarządowych, które dystrybuują żywność. Spoglądamy, jak te problemy rozwiązywane są w innych krajach członkowskich, porównujemy z tym, jak jest w Polsce. Chodzi o to, żeby żywność rzeczywiście nie była marnowana w takim stopniu, w jakim jest dotychczas, więc podejmiemy do zagadnienia komplementarnie. Takie prace rozpoczynają się w przyszłym tygodniu.

Będziemy pracować nad nowym aktem prawa, tak aby po prostu to prawo nie było łatanie, bo po prostu rozważaliśmy, czy robić nowelizację tej ustawy, która jest, czy podejść do kompletnej regulacji, złożonej ze wszystkich inicjatyw, które są inicjatywami oddolnymi. Postanowiliśmy, że będziemy tworzyć nowy akt prawa. Zaprezentujemy podstawy do ustawy. W 100% zaangażowany jest Departament Rynków Rolnych i Energii. Będziemy pracować w tym zakresie, bo widzimy, że jest bardzo wielka potrzeba. Widzimy, że jest rozwój w kierunku sklepów socjalnych, że w innych krajach można oddać żywność będącą w terminie albo delikatnie po terminie. Należałoby pomyśleć i rozważyć, czy byłaby taka możliwość.

Oczywiście to też jest kwestia uzgodnień międzyresortowych, bo wiadomo, że my możemy swoje robić, ale później to też jest kwestia Głównego Inspektoratu Sanitarnego i różnych innych uzgodnień, ale myślę, że...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Przepraszam, pani minister, przerwę. Tu znowu wracamy do tej edukacji, czym jest „najlepiej spożyć do”, a czym „należy spożyć”. To cała masa takich rzeczy, których naprawdę nie rozumiemy jako społeczeństwo i o których nie wiemy.

Sekretarz stanu w MRiRW Małgorzata Gromadzka:

Tak, dokładnie, pani przewodnicząca, w 100% się zgadzamy.

Jeżeli chodzi o kwestie nieuczciwych praktyk w systemach jakości, znakowania czy pakowania w opakowania „Produkt polski” – absolutnie takie procedury są ściągane z urzędu, mówiąc wprost. Jeżeli taka sytuacja będzie miała miejsce, to z automatu jest to przestępstwo, jest to oszustwo, więc takim procederom trzeba przeciwdziałać. Czasami różni konsumenci piszą do mnie na temat tego typu działań. Chcę powiedzieć, że z automatu GIJHARS ma obowiązek skontrolowania i przedstawienia wyników kontroli.

Oczywiście jest ustawowa kara na tego typu działania, wynosi nawet do 10% przychodu danej firmy, która handluje tym towarem, bo za fałszowanie trzeba odpowiadać jednoznacznie – do 10%. Ale to też jest weryfikowane ze względu na szkodliwość czynu, ilość produktu, który został wypuszczony, i skalę oszustwa. Pojedyncze partie oczywiście mają miejsce. Nie mogę przedstawić w tej chwili szczegółowych danych, ale oczywiście reagujemy. Mówimy o tym, że każdy z państwa konsumentów ma prawo takiego zgłoszenia dokonać, jeżeli macie jakąkolwiek wątpliwość, a państwo polskie jest od tego, żeby to zweryfikować.

Natomiast jeżeli chodzi o produkcję ekologiczną, to poproszę o zabranie głosu panią dyrektor, a później odpowiem jeszcze na głosy ze strony społecznej.

Zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa Ekologicznego i Jakości Żywności Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Emilia Staniszevska:

Dzień dobry.

Szanowni państwo, produkcja ekologiczna, tak jak zostało powiedziane, jest jednym z elementów zrównoważonego systemu żywnościowego w strategii „Od pola do stołu”, która umocowuje rozwój produkcji ekologicznej do 2030 r., oraz „Ramowego planu działań dla żywności i rolnictwa ekologicznego w Polsce”, również do 2030 r. Mamy założenie, aby do tego okresu co najmniej 7% powierzchni użytków rolnych w Polsce było objęte systemem produkcji ekologicznej, co oznacza podwojenie w stosunku do roku 2019.

W chwili obecnej 5% powierzchni użytków rolnych jest objęte systemem produkcji ekologicznej, więc wydaje się, że do 2030 r. sprostamy temu zadaniu. W stosunku do ubiegłego roku nastąpił wzrost o 3,3%, jeśli chodzi o udział produkcji ekologicznej w Polsce, to jest obecnie 700 tys. ha, czyli procentowo ok. 4% wszystkich użytków rolnych w Polsce. Mamy dopłaty do powierzchni upraw ekologicznych, dopłaty za zrównoważoną produkcję roślinno-zwierzęcą, a także preferencje w interwencjach dotyczących inwestycji w gospodarstwach. W tych inwestycjach jest też przetwórstwo i szczególnie na tym nam zależy, aby wzrosło przetwórstwo żywności ekologicznej. W sumie ta produkcja również wzrasta.

Oczywiście zachowania konsumenckie będą w istotny sposób wpływać na popyt. Jeżeli będzie duża podaż, jak jest to obecnie, a popyt będzie to inicjował, to myślę, że wszystkie działania dotyczące rozwoju produkcji ekologicznej w Polsce będą jak najbardziej zsynchronizowane. Konsumenty w swoich wyborach konsumenckich dotyczących i produkcji ekologicznej, i produktu polskiego powinni nas wspierać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję jeszcze głos stronie społecznej. Tam najpierw widziałam zgłoszenie, chyba pan Zarzecki.

Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny Jacek Zarzecki:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, pani minister, pani poseł, szanowni państwo, niewątpliwie produkcja zrównoważona to jest ten kierunek, w którym podąża Europa. To jest cel, który objawia się we wszystkich dokumentach strategicznych Komisji Europejskiej czy Unii Europejskiej. Co prawda coraz częściej słychać postulaty o radykalnej przebudowie globalnego systemu żywnościowego, w tym ograniczenia produkcji zwierzęcej, zmiany diety na bardziej roślinną czy rozwój żywności z probiótami, ale szanowni państwo, problem polega na tym, że system żywnościowy nie jest prostą konstrukcją. Tego nie da rady zaplanować w Excelu ani przełożyć tylko na tabelki. To sieć zależności pomiędzy rolnictwem, ochroną środowiska, gospodarką a kulturą.

Produkcja zwierzęca od początku ludzkości jest wpisana w funkcjonowanie społeczne. W wielu krajach, na wielu kontynentach jest podstawą zapewnienia bytu i żywności, a historia pokazuje, że próby odgórnego sterowania rolnictwem zakończyły się wielkimi tragediami. Kolektywizacja wsi w Związku Radzieckim, wielki skok naprzód w Chinach czy eksperymenty żywnościowe na Sri Lance zakończyły się niepokojami społecznymi. Jak doskonale wiemy, każda transformacja, także ta w kierunku produkcji zrównoważonej, jest potrzebna, ale musi się ona odbywać powoli, ewolucyjnie, a nie rewolucyjnie.

Jeżeli chodzi o Polskę, to mam takie odczucie, że ostatnia wspólna polityka rolna, którą teraz realizujemy, w dużej mierze odpowiada temu kierunkowi, o którym dzisiaj mówimy. Z jednej strony jest wspieranie działań środowiskowych, blisko 40% środków wspólnej polityki rolnej przeznaczają się właśnie na działania środowiskowo-klimatyczne, z drugiej strony jest kwestia dobrostanu zwierząt. Według mnie to jest dzisiaj największy sukces wspólnej polityki rolnej, planu strategicznego, wspierania systemów jakości, co świetnie zafunkcjonowało, widząc po liczbie rolników, którzy wchodzą w systemy jakości. To jest kierunek, który należy kontynuować i wspierać.

Ale szanowni państwo, jednak dzisiaj musimy się zastanowić, jaka przyszłość nas czeka. Czy te środki, które mamy zapewnione w przyszłej wspólnej polityce rolnej, łącznie z deklaracjami politycznymi, są wystarczające do tego, żeby sprostać oczekiwaniom konsumentów, ale przede wszystkim, żeby zapewnić byt ekonomiczny gospodarstwom rolnym? Nie oszukujmy się,

że aspekt zrównoważoności jest najważniejszy. Jeżeli produkcja zrównoważona nie będzie się rolnikom opłacała, to można robić wszystko, próbować ich zmusić, ale to doprowadzi donikąd. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

I jeszcze jeden głos widziałam – pan. Proszę też o przedstawienie się.

Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych Jan Kaźmierczak:

Jan Kaźmierczak.

Chciałbym się zgodzić z przedmówcą, ponieważ z jednej strony cały czas dopinamy sobie coraz wyższe koszty, ale nie zamykamy się na import z innych krajów – Ukrainy, krajów Mercosur. A teraz wiemy jeszcze o nowych umowach w ramach Unii Europejskiej. Wydaje, że ta polityka być może spełźnie na niczym.

Mamy coraz wyższe koszty, wymogi, a jak pani minister wspomniała, ceny produktów nie są bardzo. Zajmuję się m.in. zbożem, widzimy to na swoim rynku. Również w zakresie mięsa jest bardzo duży problem.

Mam pytanie w zakresie kontroli sanitarnych. Przedsiębiorca importujący żywność pochodzenia niezwierzęcego nie ma obowiązku składać wniosku ani żadnych świadectw o kontrolę graniczną. Czy w tym zakresie nie należałoby rozpatrzyć takowych kontroli z urzędu, żeby one były obligatoryjne?

Rolnicy dzisiaj są niejako pod prężeniem ekonomicznym, muszą spełnić różnego rodzaju warunki i wchodzić w ekoschematy, ponieważ nie mają innego wyjścia. Opłacalność w rolnictwie jest dzisiaj tak niska, że ekoschematy są niejako koniecznością. Chciałbym zapytać: Jaki jest realny dochód rolnika po wdrożeniu ekoschematów, kiedy odejmiemy koszty i spadek plonów? Czy ktoś to badał? Ilu rolników zrezygnowało i jak wygląda udział w systemie po pierwszym roku od wejścia? Jak to jest, jakie jest państwa podejście do tego, że otwieramy rynek z tych krajów ościennych na produkty, które z definicji nie spełniają obostrzeń, które mamy w Unii Europejskiej? Nakładamy na swoich rolników... Z drugiej strony to jest oczywiście logiczne, żeby certyfikować żywność, żeby zwiększać ekologię w rolnictwie, tylko że to się rozchodzi w dwóch różnych kierunkach. Za chwilę być może będziemy się poważnie zastanawiać nie nad tym, w jaki sposób tę żywność wyprodukować, tylko skąd ją zaimportować, bo skutecznie zamkniemy rolnictwo w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Przepraszam, jeszcze jedna osoba. Tak, pan. Też proszę o przedstawienie się.

Prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Krzysztof Witwicki:

Witam, Witwicki.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Jeszcze, przepraszam, jeszcze chwileczkę.

Czy jeszcze ktoś będzie chciał zabrać głos? Chodzi o to, żeby już trzy razy pani minister do odpowiedzi nie wzywać. Dobrze, ostatni głos jest z pana strony.

Prezydent PZP Krzysztof Witwicki:

Jestem prezydentem Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Mam ze sobą stanowisko Polskiego Związku Pszczelarskiego w sprawie eliminacji nieuczciwych praktyk rynkowych. Przede wszystkim chcielibyśmy ochronić nazwę miód i rozpocząć walkę z miodem technicznym.

W Polsce jest miód piekarniczy oraz techniczny. Przepisy dotyczące żywności dopuszczają takie terminy dla produktu o obniżonych parametrach przeznaczonych wyłącznie do przetworstwa. Tymczasem termin miód techniczny to nielegalny wytrych stosowany w obrocie hurtowym mającym na celu wprowadzenie na rynek substancji miodopodobnych z pominięciem rygorystycznych sprawdzeń jakościowych.

Istnieje zakaz używania nazwy miód, substancje te nie mają prawa używać nazwy miód w nazwie handlowej. Jakie są skutki dla sektora? Niekontrolowany napływ tego surowca pod nazwą techniczny lub sztuczny niszczy ceny w skupach, doprowadza pasieki do bankructwa, co uniemożliwia związkowi realizację naszych statutowych celów. Jest po prostu coraz mniej

pszczelarzy, oni odchodzą ze związków i my też coraz słabiej możemy pracować. Zafałszowany miód techniczny to nie tylko problem ekonomiczny pszczelarzy, ale złamanie zasad zrównoważonej produkcji żywności, o której dzisiaj rozmawiamy. Tego miodu technicznego i podrabianego jest po prostu wszędzie pełno w różnego rodzaju sklepach.

Nie mam pytań, mam dwa postulaty i wnioski.

Zwracam się do ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz do Wysokiej Komisji o podjęcie działań w celu urzędowego zakazu stosowania nazwy miód dla produktów niebędących naturalną wydzieliną pszczoły *Apis mellifera* (to jest pszczoła miodna) i zmiany definicji wsparcia. Pomoc musi być przyznawana dla pszczelarzy od jesienno-pogłównego pszczoły, nie wiosenne, gdyż pszczelarz zazimowuje ileś rodzin pszczelich, a nie zawsze mu te rodziny przeżyją. Chciałbym też wdrożyć pełną identyfikację, wskazanie procentowego udziału krajów pochodzących w mieszaninach różnego rodzaju miodu.

Pragnę przy okazji podziękować panu Stefanowi Krajewskiemu, ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, który zaznaczył na stronie ministerstwa, że użycie członu miód w nazwie środka spożywczego takiego jak miód sztuczny stwarza ryzyko fałszerstwa tego miodu. Dziękuję bardzo i to pismo chciałbym przedłożyć szanownej Komisji.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję pięknie.

Teraz jeszcze raz poproszę panią minister o odniesienie się do zadanych pytań.

Sekretarz stanu w MRiRW Małgorzata Gromadzka:

Odniosę się do ochrony funkcji produkcyjnej wsi.

Szanowni państwo, szanowna pani, chciałabym zaznaczyć i podkreślić, że na pewno nikt nie chce nikogo dyskryminować na polskiej wsi, ale polski rolnik musi mieć prawo do swobodnego wykonywania działalności zgodnie z obowiązującą literą prawa. Pojawiały się natomiast różnego rodzaju powództwa cywilne czy inne, które nie miały podstaw, a które kończyły się takimi, a nie innymi wyrokami sądowymi. To jest kwestia poszanowania funkcji produkcyjnej wsi. Oczywiście od każdego wyroku przysługuje również odwołanie, ale to jest kwestia tego, że rolnicy w tej chwili, biorąc pod uwagę – też jestem mieszkanką wsi – wykonywane przez siebie różnego rodzaju czynności życia codziennego, czują się czasami być może i w niebezpieczeństwie, nie czują zrozumienia ze strony sąsiada, który czasami myśli o tym, że wieś służy rekreacji, że powinna być cisza i spokój.

Wie pani, wieś jest po to, żeby kogut zapał, żeby móc porąbać drewno, żeby zrobić różnego rodzaju inne działania czy pokurzyć w czasie żniw. To jest kwestia tego, żeby było wzajemne zrozumienie i żeby nowy nabywca gruntu, nieruchomości na wsi miał tę świadomość, bo czasami jest tak, że nadmiarowo jest wzywana Policja, bo komuś się nie podoba pianie koguta. To już są skrajne przypadki, ale szanowni państwo, dużo tego w Polsce jest, bo gdzie nie pojadę, tam takie przypadki są. To jest kwestia tego, że rolnik wykonuje swoją pracę zgodnie z obowiązującą literą prawa, ale nie czuje się czasami zrozumiany. Nie mówię, że to dotyczy wszystkich mieszkańców, bo, tak jak w każdym środowisku, są ludzie, którzy rozumieją, i ludzie, którzy nie rozumieją. Natomiast to jest kwestia ochrony rolnika przed ewentualnymi konsekwencjami, żeby mógł produkować.

Jeżeli jest złamane prawo, to każda sytuacja wymaga weryfikacji, ale chodzi o to, żeby to nie było nadmiarowe i żeby nie było, można powiedzieć, niezrozumienia ze strony mieszkańca czy nowego nabywcy nieruchomości, jak funkcja produkcyjna wsi wygląda. Potrzeba może budowania świadomości, edukowania, bo to też ma na celu uświadomienie takiemu nabywcy, że wieś ma swoje prawa – czasami śmiesznie, czasami jest głośno, ale to jest kwestia, która jest normalna i wszyscy rdzenni mieszkańcy wsi o tym wiedzą.

Natomiast czasami mamy wrażenie... Rolnicy w całej Polsce zgłaszają, że mają problemy sąsiedzkie, które są coraz częstsze. Jest kwestia uświadomienia nabywców, że wieś ma po prostu swoje prawa, ale to nie jest kwestia wchodzenia w konflikt z jakąkolwiek grupą społeczną. To nie jest absolutnie negowanie pewnych kwestii, chodzi o to, aby rolnik czuł się pewny, że pewne czynności może wykonywać, może generować hałas, oczywiście określony. To są czynności zwykłego życia codziennego, które są wykonywane od lat, od wieków, a czasami budzą kontrowersje wśród osób, które nie potrafią albo nie chcą tego zrozumieć.

Natomiast jeżeli mówimy o funkcji produkcyjnej, to w tej chwili jest w trakcie procedowania ustawa, która prawdopodobnie w przyszłym tygodniu stanie na Komitecie Stałym Rady Ministrów. Szanowni państwo, każda ustawa jest poprzedzona konsultacjami społecznymi, uzgodnieniami

międzyresortowymi, w trakcie których każda strona może się wypowiedzieć i uzyskać odpowiedź na zadane przez siebie pytania. Natomiast musimy występować w obronie rolnictwa.

Mam na przykład po sąsiedzku suszarnię, która huczy. Ja to rozumiem, natomiast nie wiem, czy ktoś, kto by przyjechał i myślał, że na wsi jest cisza i spokój jak makiem zasiał, zaakceptowałby to. Chodzi o to, żeby to chronić, czyli jeżeli ktoś wykonywał do tej pory swoją działalność, będącą dla niego możliwością zabezpieczenia środków na utrzymanie, to żeby taką możliwość dalej miał.

Jeżeli mówimy o kwestiach regulacyjnych dotyczących zrównoważenia produkcji, produkcji ekologicznej, budowania systemów jakości, to naprawdę staramy się, żeby te regulacje dalej się działały. Mamy nowelizację ustawy o GIJHARS, chcemy też wzmocnić kontrolę nad jakością żywności, szczególnie żywności przetworzonej, zwiększymy liczbę inspektorów. Staramy się oczywiście na bieżąco dostosowywać do warunków, w jakich stawia nas również prawodawstwo Unii Europejskiej, ale również przedstawiamy swoje stanowiska, bo uważamy, że powinniśmy to też mierzyć z sytuacją, jaka obecnie obowiązuje w Polsce. Widzimy, co się dzieje, jeżeli chodzi o koszty i opłacalność produkcji. Musimy to wszystko ważyć i mieć z tyłu głowy, mówiąc wprost, kwestie jakości żywności, ale z drugiej strony kwestie opłacalności produkcji rolnej.

Jeżeli mówimy o polityce fiskalnej, to chciałabym podkreślić, że bardzo duża jest rola rozwiązań systemowych. Jeżeli chcemy zoptymalizować koszty, dać preferencje dla rolników, to jesteśmy za tym, żeby rolnicy się integrowali. Jeżeli rolnicy będą się integrować w zakresie produkcji ekologicznej, zrównoważonej produkcji czy jeżeli będą się integrować w spółdzielniach, w grupach, skorzystają z innych możliwości stowarzyszeniowych, to będzie to dla nich wartość dodana, bo będzie to możliwość optymalizacji kosztów. Chodzi również o kwestie kontaktu z kontrahentami, żeby mieli odpowiedni wolumen sprzedażowy, żeby byli konkurencyjni.

Myślę, że premiowaniem zdrowej żywności, certyfikatów jakości, ale również integracją tych środowisk, które tę żywność produkują, doprowadzimy do tego, że będą oni konkurencyjni. Będziemy spełniać wymogi, które stawia przed nami Unia Europejska w zakresie i dobrostanu zwierząt, i różnego rodzaju innych działań, które Polska podejmuje. Jednak z drugiej strony są kwestie zdroworozsądkowe, które trzeba ważyć, uwzględniając obecną sytuację geopolityczną, która jest niezmiernie ważna. Widzimy bowiem, co się dzieje z cenami nawozów, co się dzieje z cenami paliw, musimy podejść do tego zdroworozsądkowo, ale zarazem budować politykę na przyszłość, politykę zrównoważonego rozwoju, ale przede wszystkim budowania odporności, konkurencyjności. Odporność i konkurencyjność mogą nam dać właśnie systemy jakości, produkcja dobrej jakości żywności, zdrowej żywności. Na tym moim zdaniem możemy naprawdę zbudować kapitał.

Jeżeli chodzi o kontrole sanitarne, szanowni państwo, tak jak wspominaliśmy, mamy inspekcje na przejściach towarowych. Tych inspekcji jest kilka, to jest Główny Inspektorat Weterynarii, to jest sanepid, to jest PIORiN, to jest wojewódzki inspektorat jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Spotykałam się z wieloma opiniami, dlatego też, tak jak mówiłam to na wcześniejszej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zorganizowałam wyjazd studyjny rolników na takie przejście, żeby zobaczyli, jak taka odprawa towarowa się odbywa, żeby zrozumieli, jak te systemy działają. Będziemy edukować w tym kierunku, ale chcemy również, żeby te służby, które są rozproszone, które nie podlegają tylko pod Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale również pod Ministerstwo Zdrowia, miały między sobą dobrą komunikację. Już ją mają, ale chcemy jeszcze ją usprawnić. Chodzi o to, żeby miały jeszcze lepszy dostęp do informacji, które posiada Krajowa Administracja Skarbowa.

Dużo w tej mierze też nam się udało przez ostatni kwartał zrobić. Przepisy, które nowelizujemy, też świadczą o tym. Zależy nam tym, żeby po prostu te kontrole były wiarygodne i żeby zbudować, szanowni państwo, to, co najważniejsze – zaufanie konsumenta, zaufanie obywatela do instytucji państwa, bo widzimy, ile teraz dezinformacji pojawia się w przestrzeni publicznej. Mieliśmy w GIJHARS ostatnio spotkanie na temat współpracy z NASK, na temat współpracy z Ministerstwem Cyfryzacji. Chodziło o zbudowanie wspólnej platformy, na której mielibyśmy stałe komunikaty i nie potrzebowałibyśmy wnioskować pisemnie o udzielenie informacji. Mieliśmy platformę, w ramach której komunikaty byłyby do nas z automatu przesyłane.

Jeżeli chodzi o ekoschematy, to poproszę pana dyrektora Tomasza Figurskiego o wyjaśnienie tej kwestii, przedstawienie informacji.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tomasz Figurski:**

Dziękuję, pani minister.

Szanowni państwo, było pytanie, czy rolnicy rezygnują z ekoschematów, czy się wycofują. Otóż my się początkowo obawialiśmy, czy w ogóle będą zainteresowani tym instrumentem, dlatego że to był obowiązkowy element nowego planu strategicznego, a była obawa, czy rolnicy zechcą z tego skorzystać. Efekt zdecydowanie przerósł oczekiwania, tzn. rolnicy są bardzo zainteresowani, chętnie korzystają z tego instrumentu. Nie mamy takich analiz, ilu po pierwszym roku się wycofało, dlatego że generalnie zainteresowanie rosło i cały czas rośnie.

W 2023 r. było 412 tys. gospodarstw korzystających z ekoschematów, w 2024 r. jeszcze więcej, o 1 tys. więcej, natomiast powierzchnia, na której rolnicy skorzystali z ekoschematów, wzrosła najpierw z 11 mln ha w 2023 r. do ponad 13 mln ha w 2024 r. Mówię o powierzchni, na której były stosowane różne praktyki, ponieważ kilka praktyk mogło być realizowanych na tej samej powierzchni. To nie jest fizyczna powierzchnia, fizyczna to była w pierwszym roku stosowania tego instrumentu – 7,9 mln ha. Z kolei prawie 8,5 mln ha w 2024 r.

To duże zainteresowanie rolników spowodowało, że musieliśmy na zeszły rok wprowadzić dodatkowe zasady po to, żeby trochę ująć w ryzyko finanse tego instrumentu, dlatego że my możemy przeznaczyć na ekoschematy maksymalnie – moglibyśmy więcej, ale musimy przeznaczyć i tyle przeznaczamy – 25% płatności bezpośrednich. To nie są pieniądze z gumy. Okazało się, że to zainteresowanie jest tak duże, że trzeba wprowadzić dodatkowe zasady po to, żeby ten instrument był stabilny, zapewniał w miarę stabilne stawki.

W tym roku, w 2025 r., faktycznie obserwowaliśmy powrót do mniejszej powierzchni – znowu 11 mln ha i 7,5 mln ha powierzchni fizycznej. To oznacza, że ponad połowa powierzchni gruntów rolnych zgłaszanych do płatności w Polsce korzysta z ekoschematów. Nie ma więc takiego problemu, że rolnicy wycofują się, bo ekoschematy są nieopłacalne, jest wręcz przeciwnie – chętnie korzystają z dodatkowej szansy, jaką dają ekoschematy.

Sekretarz stanu w MRiRW Małgorzata Gromadzka:

Dobrze, poproszę również o głos panią Beatę Bakalarską w kontekście eliminacji nieuczciwych praktyk w temacie miodu.

Zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Beata Bakalarska:

Dzień dobry państwu. Dziękuję, pani minister.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o ochronę prawną nazwy miód, to zarówno przepisy krajowe, jak i przepisy unijne taką ochronę już zapewniają. Nie można stosować nazwy miód dla produktu, który nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu i jeżeli ten produkt nie jest produktem wytworzonym przez pszczoły. To samo dotyczy znakowania, jeżeli chodzi o pochodzenie miodu. Te informacje na etykiecie muszą się znajdować. Wszystkie informacje, które są umieszczane na etykiecie, są określone w przepisach prawa, które zabraniają umieszczania informacji wprowadzających w błąd, nieprawdziwych oraz niemożliwych do zweryfikowania i potwierdzenia. Etykieta, która znajduje się na żywności, a więc również na słoiku z miodem, ma konsumenta informować, a nie wprowadzać dezinformację i fałszować.

Szanowni państwo, zdajemy sobie sprawę, chyba wszyscy, jak tutaj jesteśmy, że miód jest naszym dobrem narodowym, o który powinniśmy specjalnie zabiegać i dbać. W związku z tym w ubiegłym roku z inicjatywy głównego inspektora IJHARS powstał projekt, który do tej pory jest realizowany, cały czas jest realizowany. Ma on na celu stworzenie bazy polskich miodów. Projekt spotkał się z ogromnym zainteresowaniem i zaangażowaniem naszych inspektorów i naszych laboratoriów. Dzięki współpracy i komunikacji ze środowiskiem pszczelarzy oraz środowiskiem naukowym trwa proces tworzenia matrycy i bazy produktów, które będziemy mogli określać jako miód pochodzący z Polski. Chodzi o to, żeby móc eliminować nieuczciwe praktyki z rynku i bez problemu określać, że ktoś się próbuje pod te wysokojakościowe produkty polskie podszywać. To tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo.

W takim razie, drodzy państwo, zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczliwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych. Dziękuję bardzo.